

RAPORT



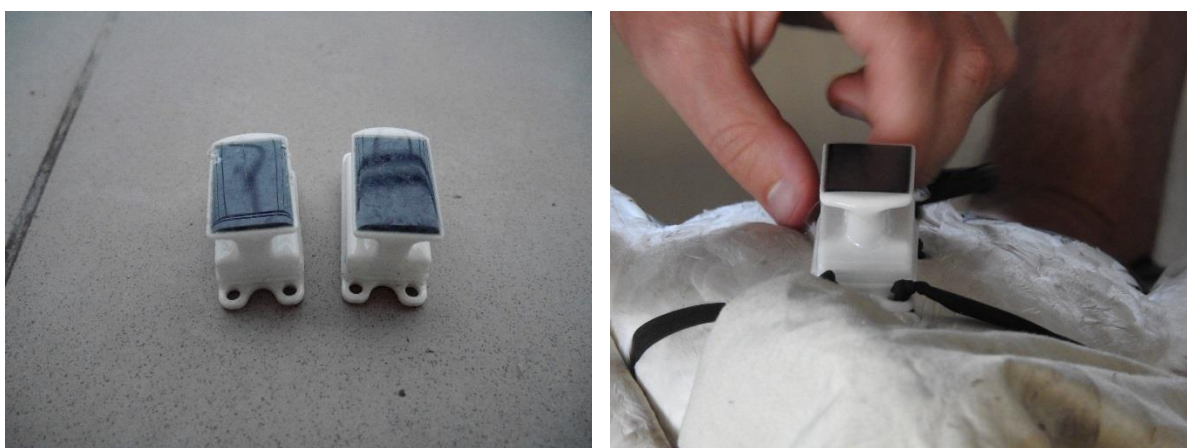
Monitoring przeżywalności ptaków wyleczonych w ośrodkach rehabilitacji 2018



Monitoring prowadzono w ramach projektu „Ochrona bociana białego w dolinach rzecznych wschodniej Polski”, nr projektu: LIFE15 NAT/PL/000728, współfinansowanego przez Unię Europejską z Instrumentu Finansowego dla Środowiska LIFE oraz Vogelschutz-Komitee e.V. Realizację zadania koordynuje współbeneficjent projektu Biebrzański Park Narodowy (dalej BbPN).

Monitoring przeżywalności ptaków wyleczonych w ośrodkach rehabilitacji ma na celu ustalenie w jaki sposób radzą sobie na wolności ptaki wychowane w ośrodku i pozbawione opieki dorosłych bocianów. Najważniejszym pytaniem jest jak migrują osobniki wychowane w sztucznych warunkach.

W 2018 r. przeprowadzono zapytanie ofertowe na dostawę 4 nadajników telemetrycznych GPS-GSM, w wyniku którego zakupiono 4 nadajniki wyprodukowane przez firmę Ecotone.



Fot. 1., Fot. 2. Nadajniki telemetryczne zakupione w 2018 r.

Nowe nadajniki telemetryczne zostały założone razem z 1 nadajnikiem odzyskanym z ptaka oznakowanego w 2017 r. (bocian, który zginął w Turcji – sytuacja opisana w raporcie z 2017 r.). 3 ptaki oznakowano w Ośrodku Rehabilitacji Zwierząt na Grzędach prowadzonym przez BbPN, a 2 bociany oznakowano w ośrodku w Drozdowie prowadzonym przez Łomżyński Park Krajobrazowy Doliny Narwi (dalej ŁPKDN). Założenie 2 nadajników w Drozdowie było podyktowane tym, że w ośrodku na Grzędach w dniu zakładania nadajników nie było więcej młodych ptaków, które można byłoby oznakować. Część ptaków wyleciała z ośrodka wcześniej, niż przewidywano.





Fot. 3., Fot. 4. Zakładanie nadajników w ośrodku w Grzędach.



Fot. 5., Fot. 6. Zakładanie nadajników w ośrodku w Drozdowie.



Fot. 7. Jeden z ptaków oznakowanych w Drozdowie przed wylotem z ośrodka.



Losy ptaków z nadajnikami założonymi w 2018 r. były następujące:

1. Jeden z ptaków z Drozdowa, po założeniu nadajnika od 16.08.2018 swobodnie przemieszczał się w okolicach ośrodka przez kilka dni. Nadajnik przestał nadawać 25.08.2018 r. i od tego dnia nie wiadomo co dalej działo się z ptakiem. Przeszukanie okolic ośrodka w Drozdowie, zwłaszcza okolic linii elektroenergetycznych, które odpowiadają za najwięcej wypadków śmiertelnych młodych bocianów, nie przyniosło żadnych rezultatów. Nie odnaleziono zwłok i nie udało się odzyskać nadajnika.
2. Drugi z ptaków oznakowanych w Drozdowie w pierwszych dniach po założeniu nadajnika przemieszczał się w okolicach ośrodka. Na początku września zaczął przelatywać nieco dalej, pozostając jednak w obrębie sąsiedniej wsi.



Mapa 1. Trasa przelotu bociana z nadajnikiem w pierwszych dniach po opuszczeniu ośrodka w Drozdowie.



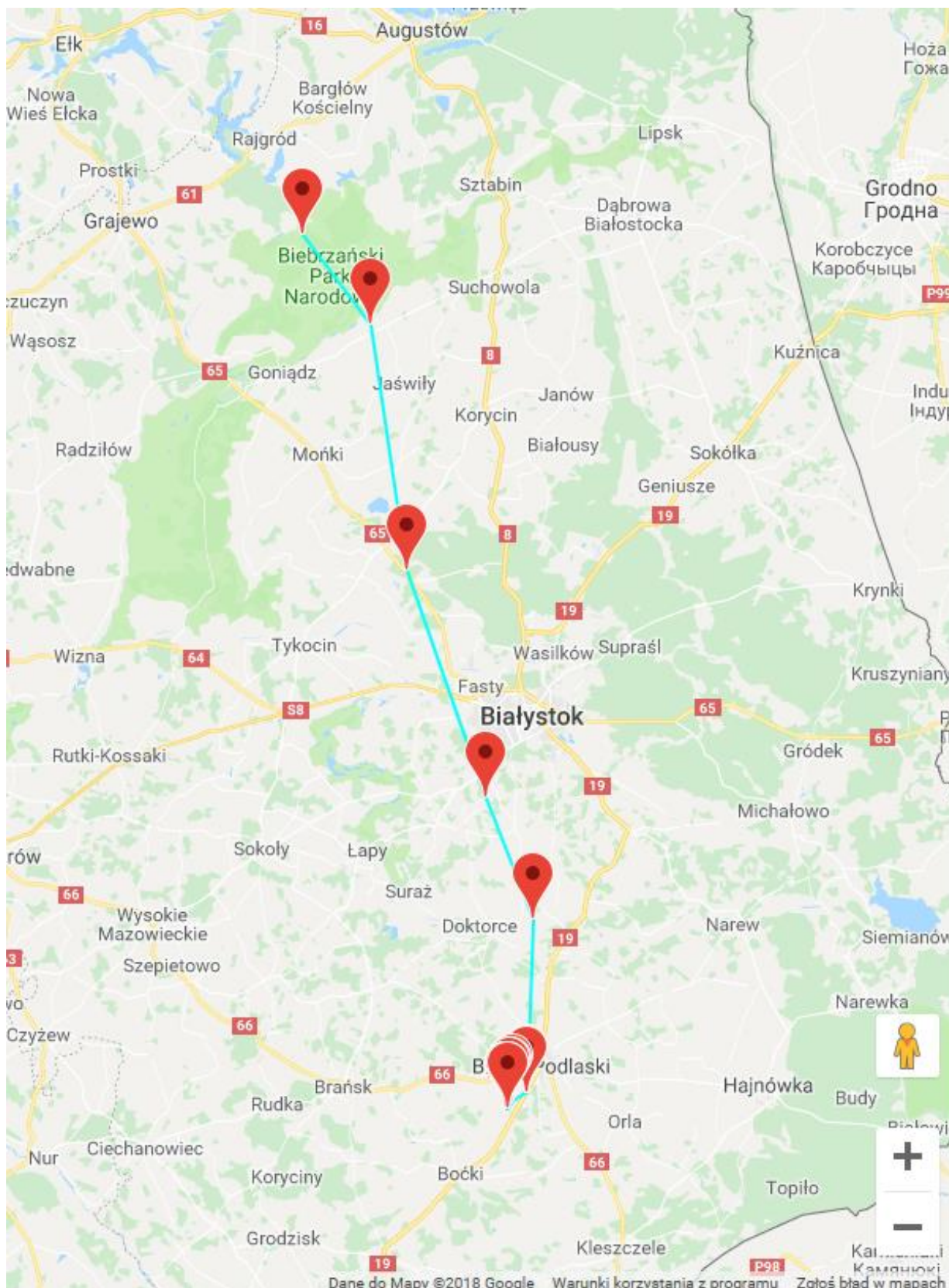
Gdy sygnał przestał się przemieszczać, pracownicy ŁPKDN odnaleźli, dzięki współrzędnym wysyłanym przez nadajnik, szczątki bociana na łące. W pobliżu nie ma żadnych linii energetycznych. Przypuszczamy, że ptak padł ofiarą drapieżnika. Dokładne przyczyny śmierci są trudne do ustalenia, gdyż nie sposób zweryfikować, czy ślady drapieżnika powstały przed, czy już po śmierci ptaka. Dane z nadajnika wskazują, że ptak zginął na przełomie września i października.



Fot. 8. Jeden z ptaków oznakowanych w Grzędach przed wylotem z ośrodka.

3. Kolejny bocian został oznakowany w ośrodku w Grzędach i opuścił go 22 sierpnia. W ciągu niespełna 5 godzin wędrówki doleciał w okolice Bielska Podlaskiego. Pokonał ponad 100 km. 26 sierpnia, przebywał na niewielkich stawach na Lubelszczyźnie, razem z 2 innymi bocianami, w tym jeden z nich prawdopodobnie również był ptakiem z Grząd, gdyż 22 sierpnia, gdy bocian z nadajnikiem odlatywał z ośrodka rehabilitacji widziany był krążący razem z drugim nieoznakowanym ptakiem z ośrodka.

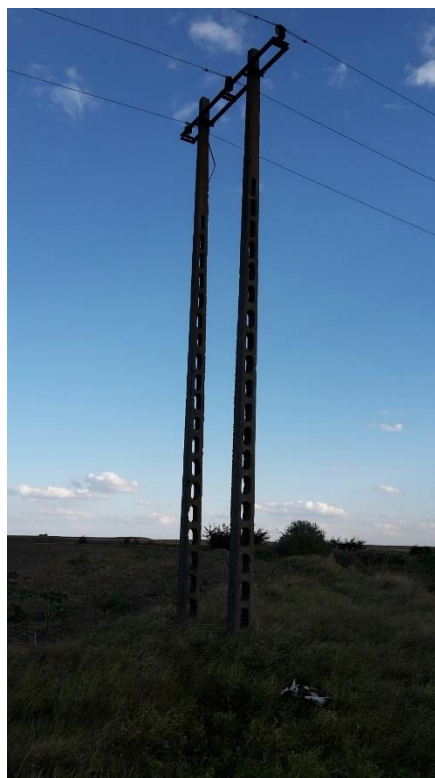




Mapa 2. Trasa przelotu bociana z nadajnikiem w pierwszym dniu po opuszczeniu ośrodka w Grzędach.

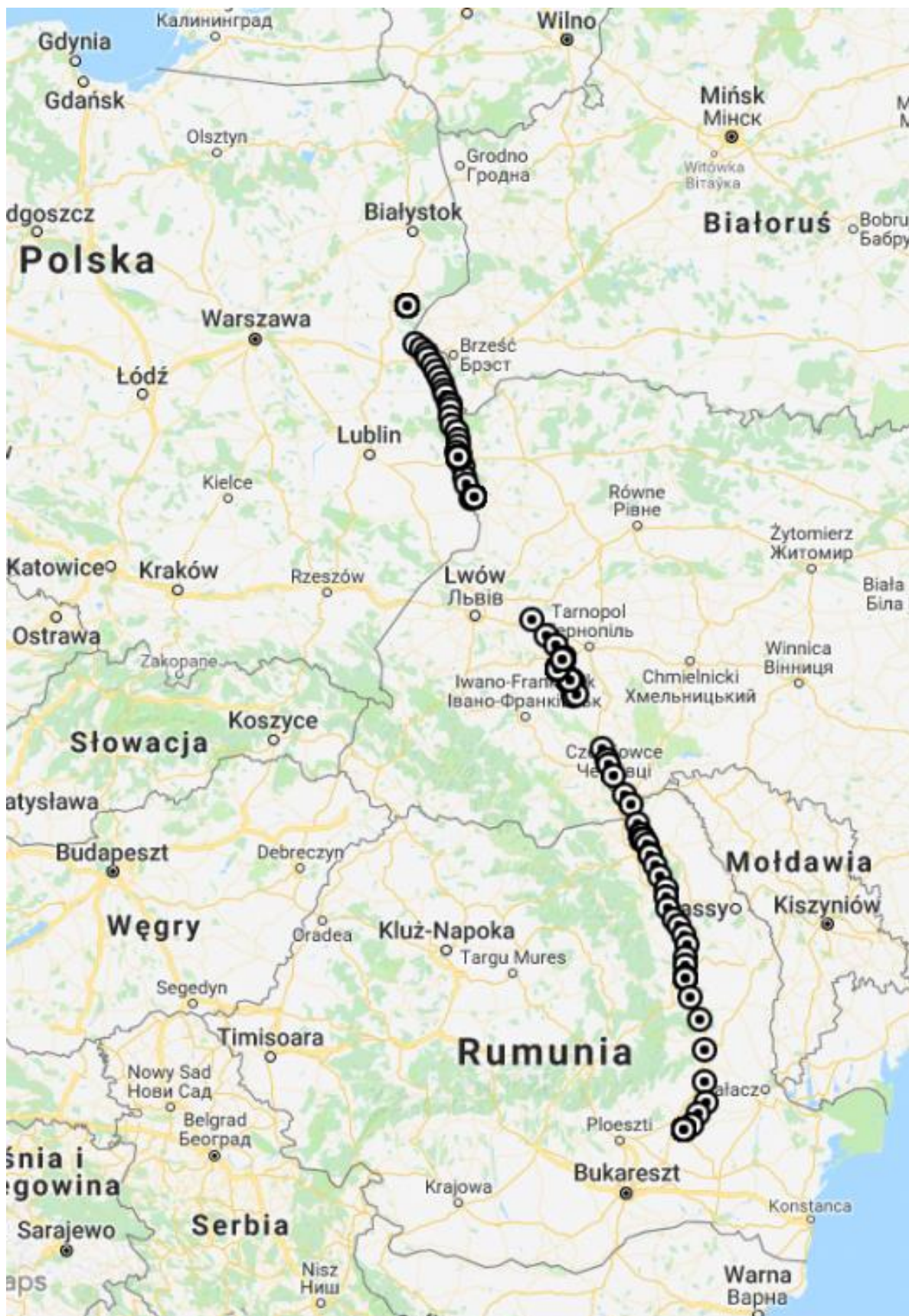


Ptaka podjął wędrówkę trasą, którą wędrują dzikie bociany białe i dotarł do Rumunii, gdzie zginął. Dzięki pomocy rumuńskich ornitologów z SOCIETATEA ORNITOLOGICĂ ROMÂNĂ udało się dotrzeć do szczątków bociana, leżących pod linią energetyczną i tym samym zweryfikować przyczynę śmierci ptaka, czyli porażenie prądem. Po ubiegłorocznym ptaku, który w identycznych okolicznościach zginął w Turcji, to już drugi młody bocian odchowany w ośrodku na Grzędach, który podjął wędrówkę na afrykańskie zimowiska, ale nie dotarł do celu porażony prądem jeszcze w Europie. Duża śmiertelność młodych ptaków jest poważnym zagrożeniem dla bocianów. Chroniąc ptaki, nie możemy ograniczać się jedynie do naszego podwórka, ale musimy mieć na uwadze także to co dzieje się na zimowiskach i w drodze na nie. Modernizacja linii energetycznych, ich zabezpieczanie poprzez ich przebudowę lub zakładanie urządzeń utrudniających siadanie ptakom na słupach oraz znakowanie przewodów, aby były bardziej widoczne dla ptaków to zadania realizowane nie tylko w projekcie „Ochrona bociana białego w dolinach rzecznych wschodniej Polski”, ale także w wielu projektach realizowanych na terenie Unii Europejskiej w ramach funduszu LIFE. Liczne wypadki bocianów, nie tylko tych naszych z nadajnikami, pokazują, że to ważne zadanie, które wymaga jeszcze dużo pracy.



Fot. 9. Zdjęcie dokumentacyjne martwego bociana rehabilitowanego i oznakowanego w ośrodku w Grzędach, wykonane w Rumunii.





Mapa 3. Trasa przelotu bociana rehabilitowanego i oznakowanego w ośrodku w Grzędach.



4. Kolejny ptak z Grzęd zginął zaraz po opuszczeniu woliery. Samego nadajnika jeszcze nie udało się odnaleźć, ale wszystko wskazuje na to, że ptak zaraz po opuszczeniu ośrodka padł ofiarą drapieżnika, prawdopodobnie lisa.
5. Ostatni z bocianów oznakowanych na Grzędach pozostanie w ośrodku na zimę. Ptak po założeniu nadajnika doznał kontuzji skrzydła, w związku z tym pozostał w Ośrodku, a jego wypuszczenie planowane jest w przyszłym roku.

W II i III kwartale 2018 r. oznakowano przy pomocy obrączek 12 kolejnych ptaków wypuszczonych z ośrodka. Do tej pory nie otrzymano wiadomości zwrotnych z bocianów zaobráczkowanych w 2017 i 2018 r.

